GŁOS WIELKOPOLSKI junior

Bulo do Dzwonka

Gimnazjum im. Powstańców Wlkp
Szkolna 1
62-060, Stęszew

Numer 8 12/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

W numerze:

- Aktualności
- Tradycje Bożonarodzeniowe na świecie
- Recenzja filmu "Labirynt Fauna"
- II cz. opowiadania Smocza Dusza

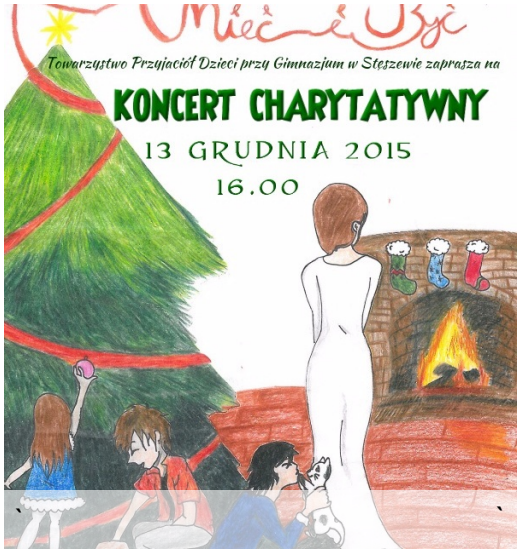

AKTUALNOŚCI

Dzień Międzynarodowy – Zwyczaje Świąt BN na świecie
Wigilie klasowe 22.12.15
Jarmark Bożonarodzeniowy (po lekcjach) 22-23. 12. 15
Zimowa przerwa świąteczna 23.12.2015- 31.12.2015
Próbne egzaminy zgodnie z OKE
Koncert Kolęd w Modrzu styczeń
Wystawienie zagrożeń oceną niedostateczną za I okres (dot. przedmiotów dla których ocena jest oceną roczną lub końcową). 04-08.01.16
Pochód Trzech Króli 06. 01.16 (śr)
Obchody 97 - tej Rocznicy Powstania Wielkopolskiego
Spotkanie wychowawców z rodzicami uczniów zagrożonych oceną niedostateczną. Spotkanie z nauczycielami przedmiotów. 14.01.16 (czw)
Ferie zimowe 18.01.-31.01.16
Wpis propozycji ocen za I okres (dot. przedmiotów, dla których ocena jest oceną roczną lub końcową). 01-05.02.16
Wpis ocen śródrocznych 01.-05.02.16
Składanie wniosków odwoławczych od propozycji ocen dot. przedmiotów kończących się po pierwszym okresie do godz.15:00 08.02.16 (pn)
Rozpatrzenie wniosków. 09.02.16 (wt)
Sprawdzian wiadomości i umiejętności dla uczniów odwołujących się od proponowanych ocen 10.02.16 (śr) Dyrekcja szkoły, nauczyciele przedmiotów
Konferencja klasyfikacyjna (I okres) 11.02.16 (czw)
Podanie uczniom wyników klasyfikacji za I okres 12. 02.16 Konferencja podsumowująca I okres 16.02.16(wt)
Rozpoczęcie II okresu 15.02.16 (pn)

SMOCZA DUSZA opowiadanie
Basi Jerzykiewicz

W jednej chwili znaleźliśmy się w Evermoore. Nie różnił się on niczym od naszego... może opróz braku jakiejkolwiek technologii. Razem z Nickiem i Mariną nie traciliśmy czasu i weszliśmy szybkim krokiem do ogromnego i ciemnego lasu, który wydawał się jeszcze groźniejszy ze względu na to, że była noc.
- Krino słuchaj... - zaczęła prawie szeptem Marina.
-Mów mi Karen. Czuję się pewniej.
- No więc Karen, jest jedna rzecz, i której powinnaś wiedzieć. Kiedy przekroczyliśmy linie wymiarową, która przeniosła nas do tego równoległogo świata...wiązało się to z pewnym... wyrzeczeniem – nie spojrzała się na mnie ani razu, co mnie trochę przeraziło – mogę powiedzieć, że ominęło nas trochę z życia.
-Co masz na myśli?
- Zawsze kiedy przekracza się linię wymiarową traci się pewien okres czasu. Dzieję sę to, dlatego że linia ta nie jest stabilna. Chodzi mi o to, że... - Marina nigdy nie była dobra w tłumaczeniu, a Nick wcale się tym nie przejmował. Widać śmieszyło go patrzenie jak się wysila – O! Jest to coś w stylu Narnii! Kiedy dzieciaki przeniosły się do niej, żyły tam bardzo długo. Nawet zdąrzyli dorosnąć, a kiedy wrócili nie minęła nawet minuta. W takim razie ten czas, w którym jestesmy pomiędzy światami możemy nazwać taką Narnią!
Spojrzałam tylko na Nicka błagającym spojrzeniem.
- Ehh... Marina swoim niezastąpionym tłumaczeniem ma na mysli to, że w czasie, kiedy się tu przenosiliśmy, w obu światach zdąrzył upłynąć pewien okres. Nie zawsze jest on taki sam. W naszym przypadku minęło około szęsciu miesięcy.
- To trochę dużo, ale myślę, że nie powinniśmy się tym przejmować. To niewielka cenaw porównaniu do strat na wojnach, które się tu toczą.
- Nie czas na smutki! Minęło sześć miesięcy, a to oznacza, że niedługo Boże Narodzenie! - wykrzyknęła Marina z entuzjazmem.
- Och, nie wiedziałam, że tu też jest obchodzona...
- Oczywiście! Musimy ci naperawdę wszystko przypomnieć... Nick! Kiedy dokładnie będzie czas na świętowanie?
- Mamy ważniejsze rzeczy do zrobienia... - odpowiedział zirytowany – Boże Narodzenie jest dokładnie... - spojrzał na niebo przez szparę w gałęzi. Pewnie przez gwiazdy dowie się jaki dziś dzień – O.
- Co jest? - zapytałam
- Nic tylko... Gwiazdka jest dzisiaj. Teraz.
- Idealnie! I tak powinniśmy się gdzieś zatrzymać na noc. Chodźmy odwiedzić elfy.....e-elfów? Elfy? SZPICZASTOUSZNYCH !
- Najlepszym sposobem na poradzenie sobie z odmianą to oczywiście wymyślenie nowego słowa – powiedział Nick wzdychając.
- Hej, co to? - przerwałam im.
- Nie co, a kto. Szybko! To elf. Jest ranny, widzę krew! - krzyknął Nick i pobiegł przed nami. Dochodząc do ciała zauważyliśmy, że mocno krwaw. Sądząc po ranie w lewym ramieniu został postrzelony strzałą i to niedawno. Jeśli szybko nie zaramujemy krwawienia...
- O mój Boże, O mój Boże co my mamy zorbić, co my mamy zrobić. - Marina wpadała w panikę. Nie spodziwałam się tego po jej ostatnim wyczynie.
- Dajcie mi coś do zatamowania krwi! - krzyknął Nick.
- Ale co?! - Nic nie było pod ręką, a sama muszę przyznać, że w takich sytuacjach niezbyt potrafię mysleć.
- Ugh nieważne! - Jednym pociągnieciem zerwał rękaw swojej koszuli i od razu przycisnął do rany rannego.
- Czy na pewno dobrze robimy? Nic mu się nie stanie? No bo wiecie... krwawisz tylko po to, aby wiedzieć, że żyjesz...*
- Nie czas na twoje dziwne zwyczaje, a tak poza tym to raczej nie bierze się takich tekstów dosłownie. - powiedziałam do Mariny, która najwidoczniej nie potrafiła już racjonalnie myśleć.
Nick ostrożnie opatrywał otarcia i zadrapania na ciele elfa. Na jego mieczu odczytaliśmy słowo "Greenleaf", a wieć stwierdziliśmy, że musi być to jego imię. Ze względu na to, że Nick był z naszej trójki najsilniejszy, to właśnie on niósł rannego na plecach

Na szczęście do kryjówki elfów nie było daleko. Po przejściu paru metrów doszliśmy do wielkiego drzewa. Zapukaliśmy w korę i w mgnieniu oka zostalismy wpuszczeni do środka. Musieli widzieć, że mamy ze sobą ranną osobę.
Przekroczyliśmy próg i oślepiło nas złote światło. Wszystko w środku było w świątecznym nastroju. Wszędzie Święte Mikołaje, bombki, łańcuchy i lampki. Niestety nie było czasu na zachwycanie się. Podbiegli do nas dwaj elfowie i szybko wzięli rannego Greenleafa bez słowa.
W biegu skinęli głowami na pokój, który wyglądał trochę jak salon. Nie był duży. Na środku była brązowa kanapa ze stolikiem, a przed nią kominek z rozpalonym ogniem. Usiedliśmy na niej i poczęstowaliśmy się ciasteczkami w kształcie choinek, które leżały na stole. Po około dziesięciu minutach podbiegł do nas elf w mniej więcej naszym wieku. Miał szpiczaste uszy (jak to na elfa przystało), włosy czarne jak smoła i oczy czerwone, był ubrany w coś co przypominało zieloną koszulę i tego samego koloru spodnie. Powiedziałam 'przypominało' ze względu na to, że najprawdopodobniej wszystkie jego ubrania były zrobione z liści.
- Mam na imię Redfire – powiedział trochę nieśmiało – chciałbym wam bardzo podziękować za to, że uratowaliście mojego przyjaciela...
- Nie ma sprawy. Każdy by to zrobił na naszym miejscu. Nie smuć się. Nic mu nie będzie – próbowałam go jakoś pocieszyć. Wyglądał na załamanego.
-Właściwie to już nic mu nie jest – powiedział elf we włosach białych niczym śnieg i oczach zielonych niczym drzewa w lecie. Był nieco wyższy od Redfire'a. To był ten sam, którego wcześniej uratowaliśmy. Szybko wyzdrowiał.
- Green! - krzyknął jego przyjaciel po czym rzucił mu się na szyję. Ta scena przypominała mi te momenty w filmach, kiedy para zakochanych nie widziała się przez długi czas i spotykają się na plaży o zachodzie słońca. Nawet romantycznie zważając na to, że mamy święta. Dopiero teraz zauważyłam. Mimo to, że widzieli, że nie byliśmy stąd, wpuślili nas. Zaufali nam nawet bez żadnej rozmowy. Nawet mimo tej trwającej wojny. Ziemscy ludzie powinni brac z nich przykład.
- Red, możesz mnie już puścić? Nie moge oddychać.
- Przepraszam – odpowiedział i usiadł na kanapie, a Green zaraz obok niego.
- Ale jak udało im się tak szybko cię wyleczyć? Twoje rany były poważne – zapytałam.
- Świąteczny cud – odpowiedział szeroko się uśmiechając do Reda mierzwiąc jego włosy. Nick i Marina szepnęli mi razem do ucha " elfickie czary". Uśmiechnęłam się do siebie.
- W elfickich rodzinach jest taka tradycja – zaczął Green – wszyscy siadamy przy tym stole i śpiewamy kolędy. Zawsze słuchamy "Opowieści Starych Czasów", które mówi nam Dziadek Elf. W tym roku wielu z naszych jest na wojnie, ale nie mamy zamiaru odchodzić od tradycji. Wiemy, że oni by tego nie chcieli. Może więc do nas dołaczycie?
- Oczywiście! - odpowiedzieliśmy chórem. Wszyscy elfowie zebrali się w jednej sali. Były kobiety i mężczyźni. Starzy i młodzi. Wszyscy razem zasiadali przy stole, który wcale nie był taki wielki. Siedzieli na podłodze, krzesłach i kanapach. Wszystkich nas było około dwudziestu. Miejsce w wielkim fotelu zajął Dziadek Elf, który wyglądał prawie jak Święty Mikołaj. Brakowało mu tylko świątecznej czapki.
- Dziewczyny, może wy zaczniecie śpiewać? Chętnie poznamy świąteczne piosenki z waszego świata! - powiedziała do mnie i Mariny kobieta, która przy zasiadaniu do śpiewania przedstawiła się nam jako Yellowsubmarine. Ciekawe na jakiej podstawie wybierają tutaj imiona... a może jakoś dowiedziała się o istnieniu Beatlesów?
- Nie wiem czy nasze głosy są odpowiednie do śpiewania, ale postaramy się – powiedziała Marina. Dała mi porozumiewawcze spojrzenie i nic więcej nie było mi trzeba żeby zrozumieć jaką piosenke wybrała. Nie mogłam się spodziewać niczego innego.
- Another rock and roll Christmas! Another Christmas rock and roll! - zaśpiewałyśmy, starając się jak najbardziej upodobnić głosy do wokalisty Iron Maiden. Zdziwienia na ich twarzach zastąpił śmiech, kiedy Nick wyjaśnił sytuację.
- Raczej nie śpiewamy Iron Maiden przy wigilijnym stole...
- Moglibyśmy – wtrąciła się Marina.
- Szanujemy tradycję i przy takich okazjach śpiewamy kolędy, które znacie i wy. Nie różni nas wcale tak wiele jak widzicie. Właściwie nie wiem sam dlaczego ciągle mówię tak, jakbyśmy byli z innch światów.

Wszyscy urodzilismy się tutaj. No cóż, za dużo czasu spędziliśmy po drugiej stronie. Powinniśmy zaczynać? - kontynuował Nick. Wszyscy jednym głosem zgodzili się na zaśpiewanie wspólnej kolędy.
- Siiiiiilent Niiiiight
- Hoooooly Niiight
- Aaall is calm
- Aaall is bright
I tak do czasu aż wszyscy nie zmęczyli się śpiewaniem. Przez całą noc słuchaliśmy opowieści Dziadka, które były tak ciekawe, że mimo zmęczenia, wszyscy słuchali uważnie. Dopiero po jakimś czasie zauważyłam, że niektórzy zasnęli. Dzieci na kolanach matek, inni na oparciu fotela czy na ziemi. Nawet Red zasnął przytulony do Greena i z głową na jego ramieniu. Green sam też wyglądał śpiąco. Zdarzyłam zobaczyć tylko jak opiera swoją głowę o Reda i zamyka oczy zanim sama dałam się ponieść zmęczeniu. Zasnęłam. Pamiętam, że śnił mi się sierociniec i wszystkie dzieci w nim mieszkające. Jedlśmy razem karpia przy wigilijnym stole, a potem oglądaliśmy Kevina. Ciekawe jak sobie radzą bez naszej trójki...
….....
*Krwawisz tylko po to, aby wiedzieć, że żyjesz – (ang.) You bleed just to know you're alive.
Tekst piosenki "Iris" (z 1998) śpiewanej przez zespół Goo Goo Dolls.

LABIRYNT FAUNA

"Labirynt Fauna"

reż. Guillermo del Toro, ***Labirynt fauna***, gat. dramat/fantasy, premiera w Polsce: 30 marca 2007, tytuł oryginału: *El Laberinto del fauno*
Film *Labirynt fauna* opowiada o losie małej dziewczynki o imieniu Ofelia. Jedenastolatka przenosi się z matką do domu okrutnego ojczyma. Bardzo chciałaby ucieć z nowego miejsca zamieszkania, ze względu na sadyzm partnera matki. Ofelia chciałaby odzyskać odebrane jej zbyt wcześnie dzieciństwo. Tym czasem tragedią traci nie tylko to, jednakże również matkę, aczkolwiek los nie daje w zamian niczego... Jej największym marzeniem jest zostanie **szczęśliwym** dzieckiem na zawsze. Kiedy dziewczynka spotyka fauna, który mówi kim naprawdę jest. Okazuje się, że jest księżniczką i aby wrócić do swojego prawdziwego domu, i ojca musi wykonać trzy zadania. Ofelia chce zrobić wszystko by do tego doprowadzić.
Moim zadaniem, pomimo motywów wrózek, magii i fauna oraz że może się to wydawać trochę dziecinne, film jest przygotowany dla dojrzałych, umiejących go zrozumieć. Każdy wątek powinnien zostać zinterpretowany na sposób widza, każdy zauważy coś innego, niektórym umknie jakiś szczegół, dlatego ten film trzeba oglądać bardzo uważnie. W scenach okrucieństwa ojczyma widać, że nie oszczędzał nikogo... Poza swoim nowonarodzonym synem...
Drodzy Czytelnicy, Widzowie! Według mnie każdy z nas powinnien ten film zinterpretować i ocenić po swojemu. Moim zdaniem, *Labirynt Fauna* to bardzo dobra produkcja. Przedstawia okrucieństwo, przelewa się w nim wiele krwi, ale wątek z zadaniami, cała przedstawiona fantastyka, jest świetna.
Polecam film fanom fantastyki, ale również tym, którzy kosztują w dramatach.

Zuzanna Głowacka 1c

TRADYCJE ŚWIĄTECZNE

POLSKA

Boże Narodzenie w Polsce Boże Narodzenie to święto pełne uroku, zwłaszcza gdy świat wokół jest biały i zaśnieżony, lecz w Polsce nie zawsze tak jest . Już w listopadzie zaczyna się tak zwana „gorączka" świąteczna ,w sklepach pojawiają się świąteczne dekoracje, w telewizji oglądamy pierwsze świąteczne reklamy i zaczynamy przygotowania do świąt . Na Wieczerzę Wigilijną obchodzoną 24-go grudnia wszystko jest „zapięte na ostatni guzik". Dzień przed, cała rodzina „ubiera" choinkę. Zgodnie z polskim zwyczajem, wieczerzę rozpoczynamy wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie. Tradycyjnie kolację poprzedza modlitwa, po czym następuje czas dzielenia się opłatkiem i składania świątecznych życzeń , przy stole tak, że powinno znaleźć się jedno wolne miejsce , przygotowuje się 12 bezmięsnych potraw, najpopularniejszym daniem wśród nich jest barszcz czerwony z uszkami , po kolacji następuje najbardziej wyczekiwany moment przez dzieci . Przychodzi Święty Mikołaj i obdarowuje je prezentami , potem miło spędzamy czas w gronie najbliższych, wspominając oraz śpiewając kolędy . 26-go grudnia przypada drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. W Polsce jest on dniem wolnym od pracy, właśnie wtedy obchodzone jest święto pierwszego męczennika Kościoła katolickiego - świętego Szczepana. Zgodnie z tradycją od drugiego dnia świąt, kiedy przypada dzień świętego Szczepana, rozpoczyna się okres kolędowania księży, a na wsiach również grup kolędników do domów wiernych.

HISZPANIA W Boże Narodzenie Hiszpanie całymi rodzinami pielgrzymują do kościołów. Ważniejsza od choinki jest w Hiszpanii szopka. Mimo,iż w Wigilię przygotowuje się uroczystą kolację, to jednak najważniejsze znaczenie ma święto obchodzone 6-go stycznia. To wtedy właśnie, dwanaście nocy po Bożym Narodzeniu, dzieci otrzymują od Trzech Króli prezenty. W zamian za podarki maluchy przygotowują im słodycze i kostki cukru dla wielbłądów.

GRECJA Obchody świąt Bożego Narodzenia trwają w Grecji aż 12 dni. Przed Mszą Bożego Narodzenia chłopcy śpiewają kolędy. Nabożeństwo zaczyna się o czwartej rano i trwa aż do wschodu słońca. Ważną potrawą dla Greków jest chleb Chrystusa: duże, okrągłe pieczywo z orzechami, zawierające odciski drewnianej pieczęci przedstawiającej symbol religijny. Ksiądz chodzi od domu i kropi święconą wodą głównie te miejsca, gdzie mogą się znajdować kallikantzari (złe duszki). Grecką tradycją jest stawianie zamiast choinki przystrojonego świątecznie modelu żaglowca. Jest to najważniejszy symbol bożonarodzeniowy w tym kraju.

WIELKA BRYTANIA W Wielkiej Brytanii wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad, bo trudno tu mówić o wieczerzy, składa się z pieczonego indyka i puddingu. Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami. Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiołą wiszącą u sufitu. Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń. Londyn jest także ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami.

CZECHY Boże Narodzenie w kraju, w którym prawie 60 % społeczeństwa twierdzi, że jest ateistami, to przede wszystkim tradycja obyczajowa i święto dla dzieci. Najważniejszym jej elementem jest oczywiście Wigilia, która jest dniem wolnym od pracy. Po ubraniu choinki Czesi zasiadają do stołu wigilijnego, na którym nie może zabraknąć zupy rybnej oraz smażonego karpia z sałatką ziemniaczaną. Najprzyjemniejszym elementem wieczoru wigilijnego są jednak prezenty, które przynosi "Jeżiszek" (czyli Jezusik). Wszystkim, którzy 24-go grudnia do pojawienia się na niebie pierwszej gwiazdy przestrzegali postu, w nagrodę może ukazać się "zlate prasatko" (złoty prosiaczek).

SZWECJA W Szwecji Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się w pierwszą niedzielę adwentu. Tradycyjna szwedzka uczta składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową, głowiznę i chleb, a na deser pierniczki. Nie stawia się wolnego nakrycia na stole, ale za to odwiedza się samotnych. Szwedzi nie śpiewają kolęd, lecz tańczą wokół choinki.

FRANCJA Święta Bożego Narodzenia pełnią we Francji bardzo ważną rolę. Są to święta rodzinne. Francuzi wręczają sobie ręcznie robione kartki świąteczne oraz kupują prezenty. We Francji, w przeciwieństwie do Polski, nie ma Wigilii. Francuzi biorą udział we Mszy, a 25-go grudnia siadają do wspólnego obiadu. W ten dzień je się indyka nadziewanego kasztanami i pije dużo szampana. We Francji dzieci wierzą, że to mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do bucików ustawionych przy kominku.